

A jaki dalszy stąd wniosek? Matka Najświętsza śpiewając Magnificat sięga pod wpływem natchnienia Bożego do najdawniejszych czasów i nie tylko w imieniu swoim, ale równocześnie w imieniu dawnych wieków, w imieniu wszystkich tych, którzy oczekiwali przyjścia Mesjasza, składa Bogu dziękczynienie za to, że nastąpiła „pełnia czasów“ (Gal. 4, 4), w których dokonuje się wybawienie świata.

Dlatego hymn Magnificat jest także psalmem dziękczynnym każdej duszy chrześcijańskiej, na której „niskość Bóg spojrzął“, czyli na jej słabość moralną, której „Bóg wszechmocny uczynił wielkie rzeczy“ obdarzając ją łaską uświęcającą; przygotował jej także żywot wieczny w niebiesiach i z tego powodu „błogosławioną zwać ją będą wszystkie pokolenia“.

W tym właśnie sensie każdego dnia w nieszporach każe nam Kościół św. od czasów św. Benedykta (w. V.) śpiewać:

M a g n i f i c a t a n i m a m e a D o m i n u m .

Kraków

Ks. ALEKSY KLAWEK

## OKRES „SĘDZIÓW“ W DZIEJACH IZRAELA

Okres przejściowy w historii narodu izraelskiego, za który uważa się czas od śmierci Jozuego do chwili ustanowienia królestwa, nastrocza dużo trudności historykom i egzegetom. W tym czasie Izraelici przechodzili wielką przemianę. Z plemienia prowadzącego koczowniczy i pasterski tryb życia, stali się narodem, który ustabilizował się, osiadł nad brzegami Jordanu, założył swoje państwo, opierając jego byt prawny na wzorach zaczerpniętych od sąsiadów, głównie od Kanaanitów.

W tym okresie nie było właściwie żadnej władzy w narodzie. Jozue już nie żył a naród nie był jeszcze scalony. Każdy zaś ród, tzn. każdy klan, każde pokolenie, miał odrębny, sobie właściwy styl życia. Łączyć je ze sobą zaczęły dopiero nieszczęścia. Były to przeważnie najazdy Moabitów, Kanaanitów, Amorejczyków i innych ludów, które chciały Izraela podbić w niewolę. Wtedy to na scenie dziejowej Izraela, pojawiali się nieznanymi nam bliżej tzw. Sędziowie, którzy chcieli ratować naród od zguby. Jaka była ich rola i funkcja życiowa, trudno określić, za krótko bowiem działali w narodzie, a wiadomości podane o nich w księgach świętych są zbyt

szczupłe i lakoniczne, by na ich podstawie można było wysnuć szczegółowe wnioski. Chcąc jednak mimo wszystko bliżej scharakteryzować ich osobowość, trzeba przede wszystkim poddać szczegółowej analizie: 1) tło historyczne, na którym wyrosli, oraz 2) rozważyć od strony filologicznej znaczenie słowa *szôfetîm*.

Ogólnie egzegeci dzielą sędziów na większych i mniejszych. O. Grether<sup>1)</sup> nazwę „*szôfetîm*“ odnosi tylko do mniejszych sędziów, gdy tymczasem w większych widzi bohaterów poszczególnych rodów, obdarzonych przez Boga specjalnymi charyzmatami. Wydaje mu się dziwne, na jakiej podstawie przypisuje się im nazwę „sędziów“, gdyż w czynnościach ich nie ma nic z tego, co by pokrywało się z treścią czasownika *száfât* – sądzić. W zakończeniu swego artykułu stawia tezę, że na bohaterów tych został przeniesiony tylko sam tytuł „sędziego“ ze względu na powagę, jaką cieszyli się w Izraelu, na skutek tego, że byli wybawcami swego ludu. Tytuł ten nie oznacza żadnego panującego, czy pomagającego komuś do dochodzenia swoich praw, ani też nie ma w sobie nic z tej naczelnej władzy sędziowskiej, jaką posiadali późniejsi królowie w Izraelu. Wynika zatem z tego, że tzw. sędzia z tego okresu posiadał tylko honory i przywileje sędziego, ale pozbawiony był wszelkich funkcji związanych z tym urzędem.

Inaczej podchodzi do tego zagadnienia W. Eichrodt. Wykazuje on w swej monografii o teologii biblijnej St. T.<sup>2)</sup>, że w okresie po Mojżeszu i Jozuem żyły w narodzie izraelskim trzy grupy ludzi, wyrastające ponad szary tłum. Wszystkich nazywa charyzmatykami, ale każdy inną drogą dochodził do tego i inne było jego przeznaczenie. Pierwsza grupa to tzw. *rô'èh* lub *chôzèh* — jasnowidze, ludzie, którzy więcej widzieli niż zwykli śmiertelnicy, nie tyle rzeczy przyszłe, ile ukryte. Do tej grupy zalicza Eichrodt także Deborę, której według znaczenia w późniejszych czasach nadano nazwę *nebi'âh* — prorokini. Druga grupa, tzw. „nazarejczycy“, czerpali swoją siłę i autorytet z ascezy wewnętrznej wzmacniając u swoich ziomków poczucie narodowej świadomości, w oparciu o autorytet, jaki wypływał z religii Jahwy. Główny nacisk kładli na odseparowanie się od Kanaanitów pod względem religijnym. Dalszym ciągiem nazarejczyków, są tzw. „sędziowie“, trzecia grupa ludzi, którzy

<sup>1)</sup> Por. O. Grether, Die Bezeichnung „Richter“ für die charismatischen Helden der vorstaatlichen Zeit, art. w Z. A. W. 1939, s. 110—121.

<sup>2)</sup> Por. W. Eichrodt, Theologie des A. Testaments, Leipzig 1939, I, s. 160.

szli po linii działania swoich poprzedników, a wsławili się w narodzie jako inicjatorzy i kontynuatorzy walk wolnościowych w Izraelu. Na tym odcinku głównie jako bohaterzy wojenni zyskali sobie autorytet w narodzie i przeszli do historii pod nazwą „sędziów“.

Większość egzegetów opiera swój sąd o tzw. „sędziach“ na analizie filologicznej słowa „szôfetîm“. Ponieważ słowo to ma wiele znaczeń, różne są na ten temat zdania egzegetów. Można je jednak sprowadzić do trzech grup. R. Kittel<sup>3)</sup> wychodzi z założenia, że jest to termin techniczny i oznacza tego, który innym pomaga dochodzić swoich praw, słowem troszczy się o sprawiedliwość. Ponieważ do zakresu władzy sędziowskiej wchodzi także między innymi pomaganie uciśnionym w dochodzeniu sprawiedliwości, stąd ci którzy to uczynili, otrzymali właściwą nazwę sędziów.

I. Benzinger<sup>4)</sup> reprezentuje grupę tych egzegetów, którzy uważają, że król jest równocześnie najwyższym sędzią. Ponieważ późniejsi redaktorzy księgi Sędziów widzieli w swoich bohaterach prototypy królów, dlatego nadali im nazwę sędziów, widząc w nich tych, którzy sądzą, tj. wydają wyroki.

H. Herzberg<sup>5)</sup>, za którym idzie V. Hertrich,<sup>6)</sup> i większość egzegetów przyjmują, że *szâfat* znaczy przede wszystkim „rządzić, panować“, a potem dopiero „sądzić“. Dlatego widzą oni w sędziach przede wszystkim panujących, naczelników poszczególnych pokoleń. Tędy odpowiadało temu, co mówi Liviusz<sup>7)</sup> o naczelnikach i wysokich urzędnikach w Kartaginie, którzy nosili nazwę tzw. *Sufetes*.

Jak widzimy z powyższych wywodów, zdania egzegetów są na ten temat bardzo podzielone. Sięgnijmy zatem po rozstrzygnięcie tej kwestii do samych tekstów Pisma św. Wydaje się, że Izraelici od najdawniejszych czasów nie rozróżniali między zakresami dwóch pojęć: „rządzić“ i „sądzić“. Występują one zamiennie. Dwaj kłócący się Izraelici, upomnieni przez Mojżesza odpowiadają mu: „kto cię ustanowił wodzem (*šar*) i sędzią (*szôfêt*) nad nami“<sup>8)</sup>. Z powyższego wynika, że już Mojżesz jako wódz i zwierzchnik Izraela rościł sobie

<sup>3)</sup> Por. R. Kittel, *Das Buch der Richter*, Tübingen 1922, s. 373.

<sup>4)</sup> Por. I. Benzinger, *Hebräische Archaeologie*, 1927, s. 263.

<sup>5)</sup> Por. H. Herzberg, *Die Entwicklung des Begriffes „mispât“* w *Z. A. W.* 1922, s. 256 n.

<sup>6)</sup> V. Hertrich, *Der alttestamentliche Begriff „mispât“* a. w G. Kittel, *Theol. Woerterbuch z N. T.* III, s. 922 n.

<sup>7)</sup> Livius, *Ab urbe condita* 38, 37.

<sup>8)</sup> *Ex.* 2, 14.

prawo do władzy sędziowskiej. Jeszcze wyraźniej zarysowuje się to pomieszanie pojęć „panować“ i „sądzić“, gdy pojawiają się w Izraelu królowie. Autor Ps. 2, 10 mówi: „Teraz zrozumcie, królowie, i nauczcie się, sędziowie ziemi“ (*szôfetê*). W Ps. 148, 11 spotykamy zestawienie obok siebie władzy panującego z władzą sędziowską: „Królowie ziemscy i wszystkie narody, książęta i wszyscy sędziowie ziemi“. W powyższych tekstach, mimo pomieszczenia władzy sądenia z władzą rządzenia, możemy dostrzec pewną różnicę. Władza rządzenia, jak twierdzi V. Hertrich<sup>9)</sup>, wydaje się szerszą w swoim zakresie i mieści w sobie władzę sądowniczą. Jednakże przeciwnie — w okresie „sędziów“ władza rządzenia była na drugim planie. O. Grether<sup>10)</sup> twierdzi, że na 200 miejsc w Piśmie św., gdzie zachodzi słowo „szâfat“, tylko trzy (dwa u Daniela, jedno u Amosa, a więc stosunkowo w późnym okresie) można z całą pewnością rozumieć w sensie „rządzenia“. Co do 52 miejsc (z tego 28 zachodzi w ks. Sędz.) istnieje wątpliwość, czy należy je rozumieć w sensie „rządzenia“ czy „sądenia“. P. Jensen<sup>11)</sup> twierdzi, że w asyryjskim języku zachodzi słowo: „*szîpitu*“ w znaczeniu dowódcy wojskowego, a bardzo rzadko jest użyte „*szapatu*“ w sensie „sądzić“. To jednak nie może służyć za argument, ponieważ, jak słusznie zauważa Lidzbarski<sup>12)</sup>, słowo „szâfat“ spotykamy już u Kanaanajczyków, i to w znaczeniu „sądzić“ a nie „rządzić“. W tym sensie używali go Izraelici. W ks. I Sam. spotykamy się z powiedzeniem: „Król nasz będzie sędzią naszym. będzie przewodniczył i wojny prowadził“<sup>13)</sup>. Do Samuela, o którym czytamy, że: „*wajjiszpot 'eth-Jiśrâ'êl*“<sup>14)</sup>, gdy się zestarzał, przybyli starsi z ludu z prośbą, by im ustanowił króla, „aby rządził nami“ (*leszoftênú*)<sup>15)</sup>. Samuel wtedy ustanowił swoich synów, aby byli sędziami nad Izraelem<sup>16)</sup>. Gdyby „szâfat“ znaczyło „rządzić“, nie ustanowiliby dwóch na raz, tylko oddałby władzę w ręce jednego syna. Prorok Izajasz i Micheasz (choć są to już czasy późniejsze i mogła nastąpić pewna ewolucja słowa) to jednak, gdy mówią o przyszłym Mesjaszu, podkreślają także jego

<sup>9)</sup> Por. a. c. s. 922.

<sup>10)</sup> Por. a. c. s. 113.

<sup>11)</sup> Por. P. Jensen, Assyrio-hebraica, w Z. f. Assyr., 1889, s. 278 n.

<sup>12)</sup> M. Lidzbarski, Handbuch der nordsemitischen Epigraphik, I 1898, s. 381.

<sup>13)</sup> I Sm. 8, 20.

<sup>14)</sup> I Sm. 7, 15.

<sup>15)</sup> I Sm. 8, 5.

<sup>16)</sup> I Sm. 8, 1.

władzę sadowniczą: „On będzie sądził między narodami i będzie karał wiele ludzi“<sup>17)</sup>.

Gdyby autorowi Księgi Sędziów chodziło o podkreślenie władzy panującego u swoich bohaterów, to by użył przy nich innych słów, które lepiej się na to nadają, np.: *mászal*, *rádâh*, „szûlat“, „šârar“, względnie słowa: „*mâlahk*“, choć ono wtedy jeszcze nie miało całkiem jasnego znaczenia. Skoro jednak określił ich przez: „*szôfetim*“, to widocznie zrobił to celowo. Przede wszystkim nie mógł z nich zrobić żadnych królów, ani panujących, bo jedynym panującym w Izraelu był wtedy Jahwe. Ustrojem Izraelitów był ustrój teokratyczny. Oni sami nie mogli ani nie chcieli siebie nazywać królami, bo to pojęcie było im całkiem obce. Kiedy Izraelici wkroczyli do Kanaanu, prowadzili jeszcze na pół koczownicze życie. Koczujące plemiona, jak stwierdza H. Gressmann<sup>18)</sup>, nie znały żadnej naczelnej władzy. Żyły ustrojem rodowym. Władzą był ojciec rodziny, w plemienu zaś naczelnik tego plemienia. Na wypadek wojny ten naczelnik wydawał rozkazy, prowadził do walki, zwyciężał, lub był pokonany. W czasie pokoju umacniał on jedność plemienia, opiekował się biednymi i uciśnionymi, wymierzał sprawiedliwość. Izraelici prowadzili podobne życie do chwili, gdy przekroczyli granice Kanaanu. Dopiero po zetknięciu się z Kanaanitami, otworzyły się im oczy. Spotkali się ze starą, bogatą, dotychczas zupełnie dla nich nieznaną kulturą. Zaczęli ją przeszczepiać u siebie. Jak stwierdza W. Albright<sup>19)</sup>, przeszczepili wszystko, prócz bałwochwalstwa<sup>20)</sup>, a zatem i pojęcie władzy królewskiej. Ponieważ jednak nie mieli jeszcze własnego państwa i terytorium, nęكاني ciągle przez wrogów, nie mogli rozwiązać u siebie problemu królestwa i rozwinąć całego przepychu dworu królewskiego. Faktem jest jednak, że podobała się im godność królewska. Dowodem tego są słowa starszych Izraela, wypowiedziane do Samuela: „Ustanów nam teraz króla..., aby rządził nami, jak mają wszystkie narody“<sup>21)</sup>. Zanim jednak do tego doszło, musiał być ktoś, kto posiadałby pewną władzę w Izraelu. Nie była to już władza naczelników plemion, a jeszcze nie królewska. Było coś pośredniego, co drogą ewolucji zrodziła po-

17) Iz. 2, 4.

18) Por. H. Gressmann, *Die Anfänge Israels*, Göttingen 1922, s. 219.

19) Por. W. Albright, *Archaeology and the Religion of Israel*, Baltimore, 1946, s. 84 n.

20) Oczywiście nie bierze się tu pod uwagę sporadycznych wypadków.

21) I Sm. 8, 5.

trzeba chwili. To „coś“ autor Ks. Sędziów określił mianem „szôfetîm — sędziowie“.

Czy jednak należy im przypisywać władzę sędziowską? Wiemy, że sędzią w Izraelu był tylko Jahwe. Takie było ogólne przekonanie wśród ludów semickich. Pan Bóg był uważany za najwyższego sędziego: „Ten, który sędzi całą ziemię“<sup>22</sup>). To znalazło swój wyraz w pewnych scenach Pisma św. Sara rozgniewana na Abrahama mówi do niego: „Niech Bóg rozsądzi (*jiszpot bêni*) między mną a tobą“<sup>23</sup>). Laban na koniec sporu z Jakubem odzywa się do niego: „Niech Bóg Abrahama, Bóg Nachora, Bóg ojców naszych rozsądzi między nami“<sup>24</sup>). P. Bóg z czasem przekazał Mojżeszowi wykonywanie władzy sędziowskiej. Dlatego Mojżesz mówi o sobie: „Gdy mają sprawę, przychodzą do mnie, a ja rozsądzam między jednym a drugim“<sup>25</sup>). Ale już on ustanawia specjalnych sędziów, wyrażając się, że: „oni będą sędzić lud we wszystkim“<sup>26</sup>). Mają mieć pewne kwalifikacje, muszą to być mężowie zdolni, bogobojni, nienawidzący chciwości<sup>27</sup>). Nie wolno im sędzić stronniczo, ani kierować się względami, słowem: „bliźniego swego mają sędzić według sprawiedliwości“<sup>28</sup>). Sędziowie owi nie mają nic wspólnego z władzą rządu krajem. Jak wynika z Deut. liczba ich jest wielka, w każdej bramie będą stali i „będą sędzili lud prawem sprawiedliwym“<sup>29</sup>).

Oczywiście, że późniejsi „szôfetîm“ nie mieli takiej władzy. Nie spotykamy w Ks. Sędziów ani jednego wypadku, w którym by rozsądzali sporne sprawy między ludźmi i wydawali wyroki. O mniejszych sędziach są tylko ogólne wzmianki typu: „sędził Izraelem tyle i tyle lat“<sup>30</sup>). Sądzenie to, jak twierdzą egzegeci<sup>31</sup>), nie miało nic wspólnego z wydawaniem wyroków.

Jednak jeśli chodzi o „większych“ sędziów, sprawa się nieco komplikuje. O Deborze wyraźnie wzmiankuje autor, że: „była sędzią szôfetâh) Izraela... i przychodzili do niej synowie Izraela na sądy“<sup>32</sup>).

<sup>22</sup>) Gen. 18, 25.

<sup>23</sup>) Gen. 16, 5.

<sup>24</sup>) Gen. 32, 53.

<sup>25</sup>) Ex. 18, 16.

<sup>26</sup>) Ex. 18, 22.

<sup>27</sup>) Ex. 18, 21.

<sup>28</sup>) Lev. 19, 15.

<sup>29</sup>) Dent. 16, 18.

<sup>30</sup>) Sędz. 10, 2. 3; 12, 7. 8. 9. 12. 13. 14; 16, 20; 16, 31;

<sup>31</sup>) Por. Fr. Nötscher, *Biblische Altertumskunde*, Bonn 1940, s. 106.

<sup>32</sup>) Sędz. 4, 4. 5.



Siadywała na górze Efraim, między Rama a Bethel, pod palmą Debory. Podobna wzmianka dotyczy także sędziego Toli<sup>33)</sup>. O Samuelu zaś czytamy, że: „Samuel sędził Izraelem przez cały czas swojego życia. Odbywał każdego roku podróż okólną do Bethel, Gilgal i Mispa, sądząc na tych miejscach Izraela“<sup>34)</sup>. Jest zatem rzeczą pewną, że tzw. więksi sędziowie rozstrzygali niektóre sprawy ludziom.

Ponieważ wykluczylismy wyżej możliwość sądenia drogą przewodu sądowego i wydawania wyroku, pozostaje jeszcze omówić słowo „száfat“ w innym możliwym znaczeniu: 1) sędzić na mocy władzy królewskiej, 2) pomagać innym do osiągnięcia sprawiedliwości, 3) orzekać o prawie, tzn. stwierdzać, czy coś jest, czy nie jest sprawiedliwe.

Słowo „száfat“ nie może oznaczać: „sędzić na mocy posiadanej władzy królewskiej“. Królowie pojawili się w Izraelu conajmniej dwa wieki później, a tzw. sędziowie byli i działali przed nimi a nawet działali za czasów królewskich. Od ich wyroków istniała możliwość odwołania się przed najwyższy trybunał, urzędujący od czasów Dawida w Jeruzolimie<sup>35)</sup>. Są to już czasy późniejsze, w których rzeczywiście władza sądownicza wchodziła w skład władzy królewskiej. O. Grether<sup>36)</sup> niesłusznie twierdzi, że królowie byli raczej wodzami wojskowymi i politycznymi, mniej zaś zajmowali się sprawami wewnętrznymi państwa. Jednakże wiemy, że jedno i drugie było dla nich jednakowo ważne, na co mamy szereg przykładów z czasów królewskich<sup>37)</sup>. F. Nötscher stwierdza wyraźnie<sup>38)</sup>, że: „równie ważne, jak wojsko i wojny ze względu na bezpieczeństwo zewnętrzne królestwa, były dla króla akty wymierzania sprawiedliwości wewnątrz państwa, bo to wpływało na dobrobyt społeczny i wierność obywateli“. Wszystko to wyłoniło się dopiero z czasem, po okresie tzw. sędziów, dlatego w tym znaczeniu nie możemy naszych bohaterów nazywać sędziami.

Nie możemy ich też tak nazywać ze względu na to, że pomagali Izraelitom do odzyskania utraconej niepodległości, walcząc razem z poszczególnymi pokoleniami przeciw królom-ciemiężycielom. Słowo

<sup>33)</sup> Sędz. 10. 1.

<sup>34)</sup> I Sm. 8, 15. 16.

<sup>35)</sup> Deut. 17, 8 nn.

<sup>36)</sup> Por. O. Grether, a. c. s. 118.

<sup>37)</sup> II Sm. 12, 1 nn; 14,4; I Król. 13,9.

<sup>38)</sup> D. c., s. 113.

bowiem: „száfát“ nie ma nic wspólnego z prowadzeniem wojen i dochodzeniem sprawiedliwości na tej drodze. Sięga ono bowiem swoją treścią do codziennego życia obywateli. Zresztą gdybyśmy się na to znaczenie zgodzili, wtedy sędziami można by nazwać tych, którzy prowadzili wojny w Izraelu, a przecież ich była znikoma liczba. Większość sędziów, których działalność przypada na lata niewojenne, nie zasługiwałaby na takie miano.

Pozostaje zatem trzecia możliwość, że być sędzią to zn. „orzekać o prawie“, wydawać sąd o tym, co jest sprawiedliwe. Wydaje się, że to było zasadniczą funkcją tzw. *szófetim*. Debora uważając za słuszną sprawę wolności swego ludu zachęca Baraka do walki o nią<sup>39)</sup>. Podobną rolę odgrywa u Otoniela i Ehuda kwestia narodowościowa<sup>40)</sup>. Gedeon i Samson stają w obronie rodzinnej czy osobistej krzywdy<sup>41)</sup>. Podobnie Tola, który sądzi, tzn. „orzeka o tym, co jest sprawiedliwe i godne“, ale już w czasach spokojnych mieszcząc na górze Efraim<sup>42)</sup>.

To była by chronologicznie pierwsza czynność tzw. sędziów. Ponieważ ona dawała pozytywne rezultaty, już to dla poszczególnych jednostek, czy całego pokolenia, czy też nawet kilku pokoleń, wybawiała od nieszczęść i prowadziła na drogę dobrobytu, dlatego do takich sędziów przyłgnął tytuł: *mószé'a* — wybawca. Nie był to pusty tytuł, każdy kto go otrzymał, zasłużył sobie na niego swoją postawą i bohaterскими czynami. Nie słuszny i krzywdzący jest zarzut, jaki stawia „sędziom“ H. Gressmann<sup>43)</sup>, gdy mówi o nich, że: „byli to zwykle dzicy, żądni krwi, przebiegli ludzie, jak Gedeon i Abimelek, mordujący królów jak Ehud, zbiedzy, kłócący się ze swoimi krewnymi, bękarty jak Jefte, który długo wiodł nad brzegami pustyni bandyckie życie i gromadził około siebie różnych bezdomnych towarzyszy“. Podobnie, lecz nieco łagodniej określa ich życie Eichrodt<sup>44)</sup> twierdząc, że głównym motorem wystąpienia i działania „sędziów“ jest albo osobista zemsta za wycierpiane krzywdy (Gedeon, Barak), albo kwestia narodowościowa (Ehud, Otoniel) albo dążenie do uzyskania władzy wodza.

<sup>39)</sup> Sędz. 4, 6.

<sup>40)</sup> Sędz. 3, 10. 16.

<sup>41)</sup> Sędz. 8, 18.

<sup>42)</sup> Sędz. 10, 1..

<sup>43)</sup> H. Gressmann, d. c. s. 220.

<sup>44)</sup> W. Eichrodt, d. c. s. 161.

<sup>45)</sup> Sędz. 3, 21 nn.



Nie chcemy bynajmniej wybielać tych postaci, owszem stwierdzić trzeba bezstronnie, że wielu z sędziów nie stało na wysokim poziomie etycznym, oceniając ich według dzisiejszych zasad. Ehud był rzeczywiście podstępny i pełen zdrady <sup>46)</sup>, Gedeon grzeszył bałwochwalstwem <sup>46)</sup>, Abimelek przekupstwem zdobył władzę <sup>47)</sup>, Jefte uprawiał rabunkowe napady ze swoimi kolegami <sup>48)</sup>, Samson wywiera swą zemstę na Filistynach a potem niemoralne wiezie życie <sup>49)</sup>. Powyższe jednak fakty są sporadyczne, nie uprawniają nas do wydawania sądu o całości. Był cały szereg szlachetnych i dobrych sędziów, jak Otoniel, Barak, Debora, Tola i inni. Wiele zarzutów, w świetle ówczesnej etyki, nie są właściwie przestępstwami, jak np. zabicie przez Ehuda króla-ciemieżyciela Izraelitów Eglona, króla Moabu, lub bronienie się Samsona przed Filistynami. Zresztą każdy z tych sędziów za swoje złe czyny ponosił zasłużoną karę; np. Abimelek został przez kobietę zabity kamieniem <sup>50)</sup>, zaś o Samsonie, gdy złe zaczął wieść życie, czytamy, że: „odstąpił go Bóg“ <sup>51)</sup>. Inni sędziowie, np. Gedeon, działali z pobudek szlachetnych, dobro ogółu mając na względzie. Akty zemsty, o jakich wspomina H. Gressmann, były zwykłym dochodzeniem swojej krzywdy, co na ówczesne warunki uważano za obowiązek, a nie za czyn hańbiący. Jeśli temu czy innemu sędziemu udało się taka odwetowa akcja i odnosił zwycięstwo, stawał się tym samym wybawcą. Każdy taki wybawca pozostawał w ścisłym kontakcie z Jahwą. Zjawienie się ich na scenie historii izraelskiej było odpowiedzią Boga na wołanie swojego ludu. Dlatego określenie ich przez H. Gressmanna <sup>52)</sup> jako samozwańców, cisnących się do władzy i rządzących przemocą, jest niezgodne z prawdą. Bo lud rozbity wewnętrznie i otoczony ze wszystkich stron wrogami ulegał dobrowolnie władzy sędziów. Także — w odpowiedzi Gressmannowi — możemy u sędziów wskazać na łaskę powołania ich przez Boga. Przyczyny tej łaski powołania możemy się dopatrywać w zawartym ongiś z Izraelem przez Boga przymierzu. Gdy żył jeszcze Jozue, którego stanowisko było niepowtarzalne w historii Izraela, wszystko było w porządku. On

---

<sup>46)</sup> Sędz. 8, 27.

<sup>47)</sup> Sędz. 9, 1—4.

<sup>48)</sup> Sędz. 11, 1—3.

<sup>49)</sup> Sędz. 15, 17; 16, 1.

<sup>50)</sup> Sędz. 10, 54.

<sup>51)</sup> Sędz. 16, 20 nn.

<sup>52)</sup> Por. H. Gressmann, d. c., s. 220.

był pośrednikiem i wodzem, on wojny prowadził i troszczył się o czystość religii Jahwy. Po jego śmierci ktoś musiał objąć jego funkcje, wprawdzie już nie w tym zakresie i z tak wielkimi uprawnieniami, ale mniej więcej w tym samym duchu i idąc po tej samej linii postępowania. Byli to „sędziowie“. Gdy okazali się potrzebni w narodzie, „wtedy Bóg ustanowił sędziów“<sup>53</sup>). Nehemiasz powtarza także to samo w swej księdze wskazując jeszcze na okoliczności powołania sędziów: „wydałeś ich w ręce wrogów, którzy ich uciskali. Jednak gdy w swoim ucisku wołali do ciebie, wysłuchiwałeś ich z nieba.... i dawałeś im wybawców i wybawiali ich z rąk ciemiężycieli“<sup>54</sup>).

Powołanie to było albo bezpośrednio, jak u Gedeona<sup>55</sup>) czy Samsona<sup>56</sup>), lub pośrednio, jak to widać na przykładzie Baraka i Debory. Co do innych sędziów, trudno jest ustalić, jaką drogą Bóg ich powoływał, jest jednak pewne, że przez wezwanie Boże doszli do swego stanowiska. Przy każdym bowiem spotykamy uwagę: „wzbudził im Bóg wybawcę“, np. Otoniela<sup>57</sup>) czy Ehuda<sup>58</sup>). Jeftego, wydaje się, powołał P. Bóg pośrednio wołą całego ludu<sup>59</sup>), jedynie Abimelek, żądny władzy, sam okupował to stanowisko<sup>60</sup>).

Z tego wynika, że sędziowie nie dziedziczyli swych czynności, ani też nie byli wybierani wołą ludu. Mylnie twierdzi ks. Krużyński<sup>61</sup>), że sędzia był wybierany dla załatwienia spraw w związku z obroną plemienia, w którym spełniał naczelną władzę. Sędziowie nie mieli żadnej naczelnej władzy, jedynie tylko powołanie. Powołanie to wyciskało na nich pewnego rodzaju piętno prorockie.

Nie byli to ludzie zwykli, wybijali się cechami swego charakteru ponad szary tłum, a utrzymywali poszczególne pokolenia w religijno-moralnej równowadze. Jahwe obdarzał ich obficie swoimi łaskami. O Otonielu czytamy, że: „Duch Boży spoczął na nim“<sup>62</sup>). Debora jest wyraźnie nazwana prorokinią, zdającą sobie dobrze sprawę

<sup>53</sup>) Sędz. 2, 6.

<sup>54</sup>) Nech. 9, 27.

<sup>55</sup>) Sędz. 6, 11 nn.

<sup>56</sup>) Sędz. 13, 5.

<sup>57</sup>) Sędz. 3, 9.

<sup>58</sup>) Sędz. 3, 15.

<sup>59</sup>) Sędz. 11, 11.

<sup>60</sup>) Sędz. 9, 1 nn.

<sup>61</sup>) Pismo św. St. Test., Lublin 1938, II, s. 138.

<sup>62</sup>) Sędz. 3, 10.

ze swego stanowiska. O jej kontakcie z Jahwą świadczy pewność, z jaką wydaje Barakowi rozkazy, powołując się wyraźnie na wolę Boga <sup>63</sup>). Nawet: „nad Jeftem był Duch Boży“ <sup>64</sup>), choć można by mieć do niego pewne zastrzeżenia. O Samsonie czytamy także, że: „zaczął go pobudzać Duch Boży“ <sup>65</sup>). Wszystko to świadczy, że ci ludzie musieli mieć pewien kontakt z Jahwą, choć nie byli kapłanami. Takie osobistości były znane w Izraelu, jak stwierdza K. Marti <sup>66</sup>), jeszcze w czasach przed Mojżeszem. Pełnili rolę wieszczów, wróżbitów i byli ludźmi, którym bardzo chodziło o dobro i sprawiedliwość. Sędziowie mają coś z ich ducha.

Czynności „sędziów“ można by sprowadzić zasadniczo do dwóch: 1) religijnej i 2) polityczno-narodowej. W Eichrodt <sup>67</sup>) twierdzi, że religijna działalność była u sędziów czymś wtórnym. Tak by się wydawało na pierwszy rzut oka. Jednakże oni przede wszystkim działali na polu religijnym. Wystąpienie ich jest ściśle związane z upadkiem moralno-religijnym Izraelitów. Wynika to z tła, na jakim wyrosli. Autor Ks. Sędziów przedstawia je w słowach: „I czynili synowie Izraela źle w oczach Bożych, służąc Baalom. Opuścili Jahwę, Boga ojców ich i zapłonął gniew Boży przeciw Izraelowi... i wydał ich w ręce ich wrogów“ <sup>68</sup>). Izraelici zerwali przymierze z Jahwą przez bałwochwalstwo, zadaniem zaś sędziów było je z powrotem odnowić. Poza tym widzimy, że sędziowie do walk wolnościowych nie przystępowali z pobudek politycznych. Dopiero gdy się przekonali, że jest to sprawa samego Jahwy, dopiero wtedy wyruszali do bitwy. Widzimy to wyraźnie na przykładzie Baraka, który przeciwstawia się walce, dopiero pod wpływem Debory, wyrusza na wroga <sup>69</sup>). Jasno zarysowuje się to także u Gedeona, który wprost domaga się cudu od Boga i otrzymuje dwa wyraźne znaki <sup>70</sup>). Najpierw składa Bogu ofiarę a potem wyrusza do walki <sup>71</sup>). Nawet same walki wolnościowe, choć były dążeniem do wyzwolenia się spod obcego jarzma; jednak celem ich głównym było przy-

<sup>63</sup>) Sędz. 4, 14.

<sup>64</sup>) Sędz. 29.

<sup>65</sup>) Sędz. 13, 25.

<sup>66</sup>) Geschichte der israelitischen Religion, Strassburg 1903, s. 44.

<sup>67</sup>) D. c., s. 161.

<sup>68</sup>) Sędz. 2, 11—14.

<sup>69</sup>) Sędz. 4, 8. 14.

<sup>70</sup>) Sędz. 6. 17.

<sup>71</sup>) Sędz. 6. 19. 21.

wrócenie kultu Jahwy przeciw szerzącemu się bałwochwalstwu. Sędziowie musieli także dawać z siebie Bogu pewne ofiary za grzechy ludu, skoro czytamy, że: „litował się Bóg nad Izraelem, jak długo żył sędzia“<sup>72)</sup>. Sędziowie podtrzymywali moralność w narodzie, nakłaniali do służby Bogu, „gdy jednak sędzia umarł, wracali (Izraelici) i stawali się gorszymi od ojców swoich, chodząc za bóstwami obcymi“<sup>73)</sup>. Wynika z tego, że funkcja religijna była ich zasadniczą czynnością.

Zdarzyło się i tak, że u niektórych sędziów mocno został podkreślony pierwiastek narodowy w ich działaniu, ale on także miał w założeniu swoim pobudki religijne. Zdobycie niezawisłości plemiennej czy państwowej, miało na celu dobrobyt Izraelitów. Tylko wolni Izraelici mogli oddawać Jahwie swobodnie należną mu chwałę. Dlatego poniekąd ma słuszność Wellhausen, gdy twierdzi, że: „obóz wojenny, ta kołyska narodu, był najstarszą jego świętością. Tam był Izrael i tam był Jahwe“<sup>74)</sup>. Dlatego czynności „sędziów“, polityczne, narodowościowe i inne były mniejszego znaczenia, one bowiem wypływały z jednego źródła: z religijno-moralnego charakteru ich działalności.

Terytorium, na którym działali sędziowie, było rozmaite. E. Sellin<sup>75)</sup> słusznie uważa sędziego za bohatera jednego plemienia, ale nie ściśle się wyraża, gdy sędziemu temu przypisuje władzę nad całym narodem. Przede wszystkim sędziowie działali na terenie jednego pokolenia, np. Samson w pokoleniu Dana. Z biegiem czasu, gdy pokolenia zaczęły się łączyć ze sobą, sędzia wywierał swój wpływ na kilka połączonych pokoleń. Praktycznie miało to miejsce wtedy, gdy pokoleniom zagrażał wspólny wróg. Tak np. Barakowi podległe były północne pokolenia, gdy chodziło o uwolnienie ich spod jarzma Kanaanitów. Nad całym narodem, jak wynika z Ks. Samuela, panowali dopiero Heli i Samuel. W ścisłym tego słowa znaczeniu był to dopiero przywilej samych królów, ale to są już czasy późniejsze, nie wpływające na okres i władzę sędziów.

Reasumując nasze powyższe wnioski, s t a w i a m : k o ń c o w ą t e z ę : Tzw. sędziowie nie byli panującymi w Izraelu, byli też sędziami w znaczeniu tych, którzy wydają wyroki i karzą; byli

<sup>72)</sup> Sędz. 2, 18.

<sup>73)</sup> Sędz. 2, 19.

<sup>74)</sup> Israelitische und jüdische Geschichte, Göttingen 1914, s. 24.

<sup>75)</sup> Einleitung in das A. Testament, Leipzig 1925, s. 65.

to mężowie opatrznosciowi, naznaczeni specjalną łaską Bożą, która spowodowała u nich bliższy kontakt z Jahwą. Na mocy tego kontaktu trafnie osądzali rzeczywistość orzekając o prawie i sprawiedliwości, oraz zyskując sobie uznanie u współczesnych. W przejściowym okresie formowania się państwa izraelskiego, pełnili rolę opiekunów, budzących sumienia, wskazujących na obowiązki płynące z przymierza i chroniących lud przed bałwochwalstwem. Dlatego najlepiej odpowiadać im będzie nie nazwa „sędziów“, lecz wybawicieli Izraela.

Kraków

Ks. STANISŁAW GRZYBEK

## PRAPRZEKŁAD EWANGELII KS. JAKUBA WUJKA

Na skutek badań nad życiem i pracą ks. Jakuba Wujka uchodzi prawie za pewnik, że za właściwe tłumaczenie Nowego Testamentu ks. Wujka trzeba uważać jego wydanie z 1593 i 1594 r., a nie Nowy Testament z 1599 r.<sup>1)</sup> Komisja bowiem, która po śmierci tłumacza miała jego tekst przekładu Nowego Testamentu, tak samo zresztą jak całego Pisma św., poprawić, przez zbyt daleko idące poprawki przekładowi nadała charakter inny, aniżeli tego pragnął ks. Wujek<sup>2)</sup>.

### <sup>1)</sup> Skróty:

1579 — ks. J. Wujek, Postille Mnieyszey cz. I. ozimia. Poznań 1579 r.

1580 — ks. J. Wujek, Postille Mnieyszey cz. II. letnia. Poznań 1580.

1582 — ks. J. Wujek, Postilla catholiczna Mniejsza. Poznań 1582.

Postille catholiczney mnieyszey cz. II. Poznań 1582.

1584 — ks. J. Wujek, Postilla catholica cz. I. Kraków 1584 Postille katholiczney cz. II. Kraków 1584. Postille katholiczney o świętych cz. I. ozimia. Kraków 1584. Postille katholiczney o świętych cz. II letnia Kraków 1584.

1590 — ks. J. Wujek, Postilla Catholica Mnieysza, Kraków 1590.

1593 — ks. J. Wujek, Nowy Testament, Kraków 1593.

1594 — ks. J. Wujek, Nowy Testament, Kraków 1594.

1596 — ks. J. Wujek, Postylla Katholicka Mnieysza, Kraków 1596

1599 — Biblia. Kraków 1599.

Seklucjan — Testamentu Nowego cz. I. w Królewcu pruskiem 1551.

Leopolita — Biblia, Kraków 1561 (o ile nie jest specjalnie zaznaczone trzecie wydanie tej Biblii z 1577 r.)

Nieśw. — Nowy Testament.. w Nieświeżu 1563.

Biblia Brzeska — Biblia święta, Brześć Litewski 1563.

Biblia Budnego — Biblia, Nieśwież 1572.

NT Budnego — Nowy Testament, 1574 (określenie — Budny — odnosi się do obydwóch tych wydań).